

## Wzorowo wypełnił patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny — mat Bernard Glinkowski



Mat GLINKOWSKI swoje osiągnięcia zawdzięcza wytrwałej i sumiennej pracy nad sobą. W stosunku do swych podwładnych jest wymagającym, a jednocześnie koleżeńskim i troskliwym wychowawcą.

Mat GLINKOWSKI dzięki swej wysokiej dyscyplinie i świadomości politycznej uzyskał wysoki autorytet wśród swych kolegów i przełożonych. Dlatego też dowództwo w uznaniu jego zasług odznaczyło go odznaką „WZOROWEGO MARYNARZA”.

Kontrola szkolenia stwierdziła również, że mat GLINKOWSKI ma duże zasługi na polu pracy artystycznej w naszej jednostce.

Występy amatorskich zespołów artystycznych w Warszawie dały mu nowe wskazówki do dalszej, jeszcze wydajniejszej pracy w tej dziedzinie.

Mat GLINKOWSKI jest wzorem dla wszystkich podoficerów naszej jednostki, którzy starają się postępować tak jak on.

bosman Jan Baranowski

Z pośród wielu marynarzy i podoficerów, którzy wyróżnili się podczas kontroli szkolenia w naszej jednostce, wybił się na czoło mat GLINKOWSKI, uzyskując ogólną ocenę bardzo dobrą.

## Depesza gratulacyjna KC PZPR

### z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Belgii

WARSZAWA. — Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Belgii, Komitet Centralny PZPR wysłał do KC Komunistycznej Partii Belgii depeszę następującej treści:

Do  
KOMITETU CENTRALNEGO  
KOMUNISTYCZNEJ PARTII BELGII

Bruksela

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Belgii przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące życzenia dalszych sukcesów w Waszej trudnej lecz zaszczytnej pracy i walce.

Tak, jak wczoraj polskie i belgijskie masy pracujące łączyła wspólna walka przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, tak dziś łączy je wspólna walka o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistów anglo-amerykańskich, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowie neohitlerowskiego Wehrmachtu, stanowiącego groźbę dla naszych krajów — wspólna walka o pokój.

Mobilizując belgijskie masy ludowe przeciwko wojnie i faszyzmowi, demaskując kłamstwa podżegaczy wojennych i ich prawicowo-socjalistycznych i titowskich agentur, Wasza partia dobrze służy sprawie niepodległości i wolności narodu belgijskiego i wielkiej sprawie pokoju.

Zahartowana w trzydziestoletnich bojach i wierna sztandarowi marksizmu-leninizmu Komunistyczna Partia Belgii swą nieprzejednaną walką na czele klasy robotniczej toruje narodowi belgijskiemu drogę ku lepszej przyszłości, umacniając siły obozu pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki i wielki Stalin.

KOMITET CENTRALNY PZPR

## Sukces spółdzielców z Gniewina

Spółdzielnia produkcyjna im. Marszałka Rokossowskiego w Gniewinie w powiecie łębskim, która pierwsza w województwie gdańskim podjęła zobowiązania produkcyjne na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej i wezwała do Czynu Październikowego inne spółdzielnie produkcyjne na Wybrzeżu — zameldowała w dniu wczorajszym o przedterminowym wykonaniu swych zobowiązań.

Członkowie tej spółdzielni na 3 dni przed terminem przyjętym w zobowiązaniu, wykopali i dostarczyli państwu 120 ton ziemniaków.

## Na cześć Października robotnicy Warszawy zaciągnęli „warty pokoju”

WARSZAWA. — Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, załogi warszawskich zakładów pracy zaciągnęły w dniu 2 bm. pierwsze „warty pokoju”.

Murarze, betoniarze, cieśle nowobudującego się osiedla robotniczego Muranów zaciągnęli już około 20 „wart pokoju”. Na rusztowaniach widnieją niebieskie proporce — symbole wart.

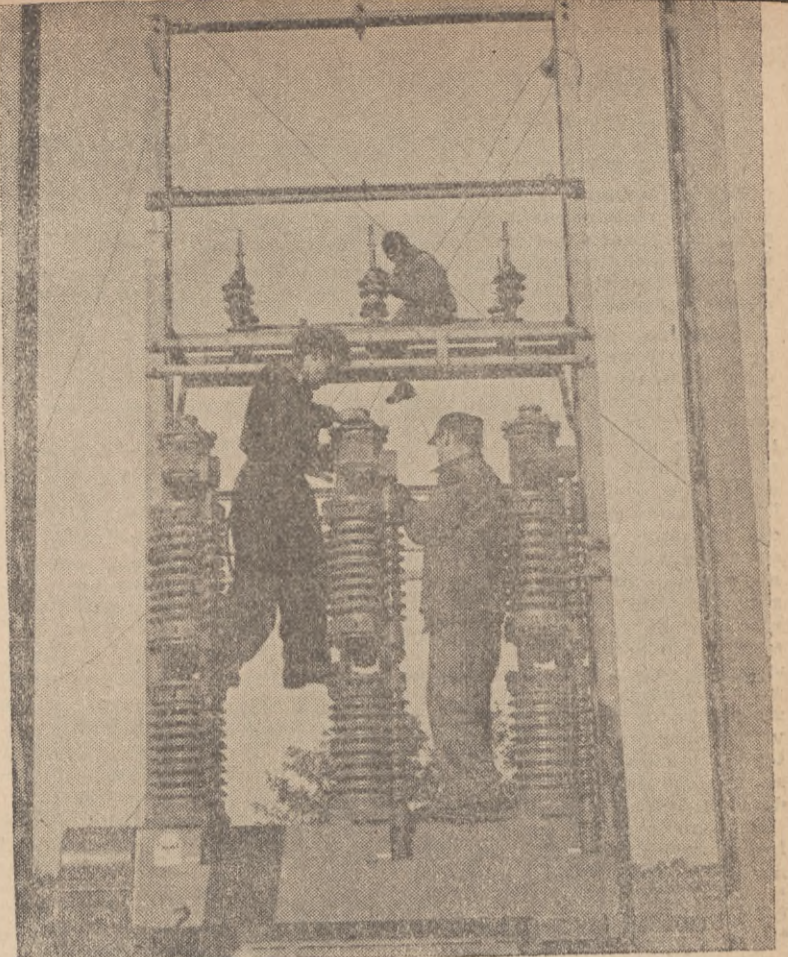
Ponad 320 robotników w Zakładach im. Komuny Paryskiej bierze czynny udział w zbiorowym i indywidualnym zaciąganiu „wart pokoju”.

## 19 powiatów w ciągu jednego dnia przekroczyło granicę 65 proc. planu skupu zboża

WARSZAWA. — W dniu 31 października dostawy zboża do punktów skupu w całym kraju przekroczyły poziom dziennego, podobnie jak w ciągu 5 poprzednich dni.

Dalszych 19 powiatów przekroczyło w tym dniu granicę 65 proc. rocznego planu skupu zboża. Są to powiaty: Brzeziny, Kutno, Łask, Łowicz, Łęczyca, Rawa Mazowiecka, Łódź, Piotrków, Sieradz i Wieluń (woj. ŁÓDZKIE), Wyrzysk (woj. BYDGOSKIE), Kępno, Kościan, Międzyrzec, Nowy Tomysl, Ostrów Wlkp., Poznań i Srem (woj. POZNAŃSKIE) oraz Opoczno (woj. KIELECKIE).

Pow. Pila (woj. POZNAŃSKIE) przekroczył w dniu 31 ub. m. 100 proc. rocznego planu.



W Tarnowie powstaje jedna z największych w Polsce fabryk silników elektrycznych, której całkowite uruchomienie przewidziane jest w Planie 6-letnim. Fabryka otrzyma najnowocześniejsze maszyny i urządzenia produkcyjne. Produkcja odbywać się będzie systemem taśmowym. W chwili obecnej prowadzone są prace wykończeniowe przy budowie hali produkcyjnej, która oddana zostanie do użytku już w 1952 roku

## Nareszcie zmiana pogody

### Deszcze w całym kraju umożliwią dokończenie siewów

WARSZAWA. — W pierwszych dniach listopada br. nastąpiła długo oczekiwana zmiana pogody. Prawie w całym kraju spadły deszcze.

Opady deszczowe poprawią niewątpliwie warunki dla wegetacji oziminy i dla dalszych prac polowych. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wydało specjalny komunikat, w którym omawia możliwości dalszych siewów i podkreśla wielką wagę orki zimowych. Jak stwierdza komuni-

kat deszcze umożliwiają dokończenie zasiewu w wielu rejonach kraju. Szczególnie odnosi się to do pszenicy, którą można siać jeszcze przede wszystkim w województwach zachodnich, południowo - zachodnich oraz północno - zachodnich.

Duży nacisk kładzie Ministerstwo Rolnictwa na orki zimowe, które powinny być wykonane na wszystkich polach, przeznaczonych pod zasiew roślin jarych i okopowych.



Z całego kraju napływają meldunki o pomyślnie przebiegającej akcji skupu ziemniaków. Na zdjęciu: Malarolni chłopci Wacław Krupa i Stanisław Urban zdejmują worki z dostarczonymi ziemniakami na gminnym punkcie skupu w Komorowie woj. lubelskie



Dostarczone przez chłopów ziemniaki są natychmiast rozprowadzane przez placówki handlu uspołecznionego dla ludności pracującej miast. Na zdjęciu: Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krakowie prowadzi w wielu punktach miasta sprzedaż ziemniaków dla ludności



## NOWOZBUDOWANY LUGROTRAWLER WYCHODZI W PIERWSZY REJS

W przyszłym tygodniu wypłyne po raz pierwszy na połów ryb nowozybudowany w naszych stocznjach lugrotrawler „Kania”. Kierować nim będzie młody szypcer Stefan Kniba.

## WYDOBYCIE LIN HOLOWNICZYCH Z DNA MORSKIEGO

Poza realizacją zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji, załoga holownika „Zubr” wydobyla z morza linę stalową długości 120 m. i o średnicy 35 mm. Lina ta, której wartość wynosi 4.500 zł., służy obecnie jako hol.

Dźwig pływający nr 1 wydobyl z dna basenu podobną linę wartości 4.000 zł.

## SUKCESY GDAŃSKICH TRYMERÓW

Przy załadunku norweskiego statku „Nagu” brygada trymerska Bolesława Tutasa zaoszczędziła 65 godzin wykonując swe prace w 13 godzinach. Wyróżnili się: Władysław Człapiński, Paweł Speina, Franciszek Niemiec.

Brygada Józefa Dąbrowskiego, mając 69 godzin dozwolonego czasu na załadunek statku „Oliwa”, załadowała go w ciągu 13 godzin.

## ZALOGA „PILOTA 28” PRZODUJE

W III etapie współzawodnictwa w Kapitanacie Portu w Gdańsku pierwsze miejsce zajęła ZMP-owska obsługa motorówki „Pilot 28”.

Załoga w składzie: kierownik jednostki Franciszek Kalkowski, motorzysta Łucjan Klimkiewicz i marynarz Roman Reidl, przeprowadziła we własnym zakresie szereg prac remontowych przy silniku i instalacji.

Dzięki socjalistycznej opiece nad mechanizmami motorówki załoga wzorowo wywiązała się ze wszystkich nałożonych na nią zadań.

## Mat Chrzanowski wzorowy podoficer i agitator w jednostce

Zainteresowanie marynarzy w jednostce zagadnieniami politycznymi jest szerokie i różnorodne. Umieć zaspokoić te zainteresowania — to podstawowy warunek pomysłowej pracy agitatora.

Zazwyczaj pracownicy partyjno-polityczni ustalają najważniejsze tematy gawęd, które prowadzą agitatorzy w jednostce. W związku z tymi tematami przeprowadza się zebrania i seminaria agitatorów. Jednakże życie codziennie rodzi szereg spraw, które trudno przewidzieć w planie. Agitator w kompanii musi stale wiedzieć, co w danej chwili najbardziej interesuje jego kolegów. Agitator może np. pod koniec gawędy zapytać marynarzy o czym chcieliby posłuchać następnym razem, lub czego dobrze nie rozumieją. Oczywiście nie znaczy to, by odkładać przygotowaną już gawędę na ważny jakiś temat i całą pracę agitacyjną sprowadzić do odpowiedzi na zadawane pytania.

Jednym z przodujących agitatorów naszej jednostki jest kol. mat CHRZANOWSKI. Agitatora CHRZANOWSKIEGO cechują duże zdolności a przy tym inicjatywa w pracy agitacyjnej.

Oto fakt, który mówi o tym. Pewnego dnia podczas przerwy obiadowej przybyli do jednostki nowe gazety. Jak zwykle kilku marynarzy obstarpiło matę CHRZANOWSKIEGO, który przeczytał im artykuł o tym, jak bosman Jerzy Bulejak, rezerwiści z Marynarki Wojennej został przodującym nurkiem w cywilu i za swą pracę otrzymał tytuł przodownika.

— Widzicie koledzy — wyjaśniał kol. CHRZANOWSKI — jeszcze tak niedawno nasz kolega i wychowawca bosman rezerwy Bulejak był wzorowym podoficerem i wychowawcą marynarzy — żołnierzem Ludowej Marynarki Wojennej, a obecnie został pro-

downikiem pracy. — Cały nasz kraj, a także i my, szczeniemy się takimi ludźmi.

— Mój starszy brat — zabrał głos w dyskusji jaka się wywiązała kolega GORNIAK — po demobilizacji z wojska został zastępcą przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej. Spółdzielnia ta należy do najlepszych na tym terenie.

— A mój brat uczy się teraz na uniwersytecie, zostanie inżynierem — dorzucił któryś z kolegów. Każdy z obecnych chciał podzielić się z kolegami swymi myślami, wyrazić wdzięczność dla Partii i Rządu, za troskę jaką otaczają żołnierzy i wszystkich ludzi pracy w Polsce.

— W naszym kraju — powiedział agitator CHRZANOWSKI — żołnierzy ciesz się powszechnym szacunkiem. Kochają go, troszczą się o niego. Zupełnie inaczej jest w państwach kapitalistycznych.

Na potwierdzenie swoich słów mat CHRZANOWSKI przeczytał zebranym marynarzom zamieszczony w „Notatniku Agitatora Sił Zbrojnych” list jednego ze zdemobilizowanych żołnierzy armii amerykańskiej, w którym pisze on:

„Zgodnie z ustalonymi przepisami zostałem pozbawiony prawa noszenia mundur. Nie mając pracy i pieniędzy nie mogę sobie kupić cywilnego ubrania. Policja powiada, że nie wolno chodzić nago, gdyż nie przewiduje tego prawo. Z radością nie wychodziłbym na ulicę, lecz nie mam mieszkania. Ponieważ byłem ranny, nie wezmą mnie więcej do armii. Cóż robić? Gdzie się podziść?”

— Takie są kapitalistyczne porządki — powiedział agitator kończąc rozmowę z kolegami. W Ameryce, Anglii i innych państwach burżuazyjnych są miliony bezrobotnych. I wszędzie oni tak jak ów amerykański żołnierz, za-

dają pytania — cóż robić, gdzie się podziść?

My, ludzie budujący socjalizm, nie zadajemy sobie takich pytań. W naszym kraju nie ma bezrobocia i nędzy. Zdemobilizowani żołnierze z zapalem przystępują do pokojowej i twórczej pracy.

Mat CHRZANOWSKI — to doświadczony agitator. Umiejętnie popularyzuje wiadomości prasowe, aby w ten sposób pogłębować wykształcenie marynarzy i wykształcić naszego socjalistycznego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

Gawędy, które przeprowadza agitator mat CHRZANOWSKI, mogą służyć za przykład jak należy korzystać z materiału prasowego w pracy agitacyjnej, mającej na celu pogłębienie uczuć patriotycznych marynarzy.

Z doświadczeń pracy agitatora CHRZANOWSKIEGO winni brać przykład wszyscy marynarze agitatorzy oraz ci koledzy, którzy pełnią funkcje zastępców kierowników grup szkolenia politycznego.

Niektórzy agitatorzy często rozmawiają z marynarzami o kłopotach wojennych amerykańskich imperialistów. Jednakże niektórzy z nich jak np. agitator W. mówią o sytuacji międzynarodowej nie wyjaśniał słuchaczom jakie zadania ma wojsko, co powinien czynić każdy marynarz, by stać się godnym obrońcą swej Ojczyzny.

Decyduje bowiem nie ilość przeprowadzonych gawęd, lecz ich wartość, jako pomoc dla dowódców i aparatu partyjno-politycznego w wychowaniu marynarzy, ich siła mobilizująca do gorliwego wykonywania wszystkich obowiązków służbowych. Wzorem w pracy agitatorów powinna być praca agitatora CHRZANOWSKIEGO, przodującego podoficera i wychowawcy marynarzy w naszej jednostce.

bosmanmat Adam Misztal

## Z pomocą agitatorom

## Poznajmy naszego wielkiego sojusznika Turkmeńska SRR



Turkmeńska Republika Radziecka położona w Azji Środkowej zajmuje teren między rzeką Amu-Darią a Morzem Kaspijskim.

Na przestrzeni 484 tysięcy km<sup>2</sup>. mieszka tu około 1.300.000 ludności, przeważnie w dolinach rzeki.

Dla przyrody turkmeńskiej charakterystyczna jest mała ilość wody przy dużym nasłonecznieniu. Ponad 80% terytorium Republiki zajmuje największa w granicach ZSRR, piaszczysta pustynia Karakum.

Władza Radziecka przekształca Turkmenię z zacofanego kraju o przeważnie koczowniczej ludności w kraj przemysłowy. Rozwinięty jest przemysł chemiczny, włókienniczy, materiałów budowlanych. Turkmeni posiadają znaczne bogactwa naturalne. Wydobywa się tu m.in. ropę naftową oraz węgiel kamienny i brunatny. Rozwija się socjalistyczne rolnictwo, zaoptatrzono w najnowsze maszyny. Większa część ludności zajmuje się uprawą bawełny. W tej dziedzinie Turkmenia jest na drugim miejscu wśród republik radzieckich. Rozwinięta jest także hodowla bydła.

Turkmeńska Republika pod względem obszaru jest dwa razy większa od Wielkiej Brytanii.

Główną rzeką Republiką jest Amu-Daria, jedna z największych rzek świata. Długość tej rzeki przekracza 2.500 km.

Amu-Daria ma swe źródła w wysokich górach Pamiru i Alajru, płynie przez pustynne równiny i wpada do morza Aralskiego. Badania uczonych wykazały, że przed wielu laty Amu-Daria przepływała przez Kara-Kum i wpadała do Morza Kaspijskiego.

W tymże czasie jej urodzajna dolina była kwitnącym krajem o pięknych miastach i wysokiej kul-

turze. Tędy właśnie szła droga do dalekiego Bagdadu.

Wskutek zmian w skorupie ziemskiej bieg rzeki zmienił się — woda znikła z Kara-Kum, która zmieniła się w pustynię. Skierować wody Amu-Darii na pustynię, to znaczy przekształcić Kara-Kum w kwitnący urodzajny kraj. Myśleli o tym uczeni radzieccy i przedstawiali swe projekty carom.

Przyjeżdżali do Turkmenii w tej sprawie przedstawiciele kapitalistów amerykańskich, ale zarówno carowie jak i amerykańscy kapitałiści uznali te zamierzenia za niemożliwe do przeprowadzenia. Dopiero władza radziecka postawiła to zadanie na porządku dnia. Już do 1940 roku zbudowano w Turkmenii 1.500 urządzeń nawadniających. Doprowadzenie wody umożliwiło dotychczasowy rozwój kraju. 12 września 1950 roku Rada Ministrów ZSRR ogłosiła uchwałę o budowie Wielkiego Kanału Turkmeńskiego, który łączy rzekę Amu-Darię z Krasnowodzkim. Kanał ten będzie miał 1 100 km. długości, budowa jego została rozpoczęta w 1951 roku, a zostanie ukończona w roku 1957. Na kanale powstaną 3 tamy i trzy elektrownie wodne o mocy 100 tysięcy kilowatów. Obok 1 100 km trasy głównego kanału, powstanie 1 200 km sieć wielkich kanałów nawadniających. Doprowadzą one wodę Niziną Nadkaspijskiej, Zachodniej Turkmenii i dolnego biegu rzeki Amu-Darii, Kara-Kalpaliki i północnej części Republiki Turkmeńskiej. Rozwinie się tu uprawa bawełny, ryżu, roślin tropikalnych i winnic.

Wielkie budowy kanału Azja Środkowa otrzyma połączenie z Oceanem Lodowatym. Ten wielki szlak wodny bieć będzie od brzegów morza Białego przez Białomorsko - Bałtycki kanał im. Stalina, przez jezioro Omega i Białe do rezerwuaru Rybińskiego, przy ujściu którego łączy się z Wołgą, skąd Wołgą do Astrachania nad morzem Kaspijskim, zaś od położonego nad tym morzem Krasnowodzka przez kanał Turkmeński do Amu-Darii.

Wielkie plany przeobrażenia przyrody — Budowa Kanału Turkmeńskiego oraz potężnych elektrowni wodnych — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej — to plany budującego komunizm społeczeństwa radzieckiego.

## Starszy marynarz Idem — wzorowy magazynier

W N-tej jednostce magazynierem broni jest st. mar. Idem. Dobrze rozumie on zadanie, jakie postawiło przed nim dowództwo i na swoim odcinku realizuje je wzorowo.

St. mar. Idem nie ogranicza się tylko do pracy w magazynie, ale interesuje się żywo sprzętem, który posiadają marynarze. Ciągłe przeglądy broni i wytyczne o konserwacji sprzętu, jakie daje mary-

narzom st. mar. Idem mobilizują ich do utrzymywania sprzętu w stałej gotowości bojowej.

W magazynie, który znajduje się pod jego bezpośrednią kontrolą panuje idealny porządek. Sprzęt jest ułożony i zakonserwowany ściśle według instrukcji. Kontrola wyszkolenia oceniam pracę st. mar. Idema na celująco.

St. mar. Idem pracuje także aktywnie na odcinku pracy społec-

nej, biorąc żywy udział w dekoracjach świetlic i pomieszczeń marynarskich. Pracą swoją przyczynia się do podniesienia świadomości politycznej marynarzy.

Nic też dziwnego, że jego zdjęcie ukazało się obecnie na tablicy przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, między przodującymi marynarzami jednostki. St. mar. Idema spotkała zasłużona nagroda.

St. mar. Sopela

W samym centrum Leningradu, przy prawym brzegu Newy, gdzie wznosi się gmach Leningradzkiej Szkoły Morskiej im. Nachimowa, stoi wielki, stary okręt. Na jego rufie powiewa czerwonoasztandarowa bandera, podnoszona tylko na trzech okrętach radzieckiej floty, nagrodzonych orderem Czerwonego Sztandaru za wybitne zasługi wobec ojczyzny i narodu.

Nazwę tego starego okrętu znają ludzie całego świata. Jest to czerwonoasztandarowy krążownik „Aurora”, — okręt-pomnik, poświadczający o jego roli w historii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jednocześnie jest to okręt-szkola. Przyszli marynarze — młodzi nachimowcy — szkolą się na tym okręcie, pełnią wachty, czerpią wiedzę z obszernej dziedziny morskiej praktyki i z dumą nazywają siebie „aurorowcami”.

Pod pretekstem ukończenia remontu, a w rzeczywistości dlatego, że załoga „Aurory” pomagała bolszewikom, Rząd Tymczasowy postanowił usunąć z Piotrogródu silny okręt bojowy. Aurorowcy stanowczo odmówili wykonania rozkazu Rządu Tymczasowego, nakazującego odeszść krążownika do Abo i oznajmili, że wykonują tylko rozkazy Wojenno - Rewolucyjnego Komitetu, utworzonego przez partię bolszewicką.

Działo się to 22 października 1917 roku, — trzy doby przed rozpoczęciem ogólnego, zbrojnego

powstania w Piotrogradzie, w niezapomniane, historyczne dni, gdy Centrum Partyjne Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu, kierowanego przez towarzysza Stalina — wyznaczyło na komisarza „Aurory” szeregowego marynarza - bolszewika A. W. Bielyszewa. Komitet Wojenno - Rewolucyjny zobowiązał komisarza do niewypelniania rozkazów burżuazyjnego Rządu Tymczasowego i polecił oczekiwać zarządzeń Wojenno - Rewolucyjnego Komitetu odnośnie podtrzymywania zbrojnego powstania narodu przeciwko jego zaprzysięgłym wrogom.

Wieczorem 24 października radiostacja „Aurory” podała do wiadomości treść pisma Wojenno - Rewolucyjnego Komitetu, skierowanego do komisarzy jednostek lądowych i morskich. W piśmie tym Komitet Wojenno - Rewolucyjny polecał „nie dopuszczać do Piotrogródu ani jednej jednostki wojskowej bez uprzedniego ustalenia, jakie stanowisko zajęła ona wobec rozgrywających się wydarzeń... i w wypadkach koniecznych użyć siły...” Z „Aurory” spuszczono zostają kutry parowe, uzbrojone w cekaemy i wysłane na Nowe do Smol-

nego, aby bronić go od strony rzeki.

Działająca nieprzerwanie radiostacja „Aurory” przyjęła odezwę 25 października o 3,30 rano, wypełniając rozkaz Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu; krążownik „Aurora” wszedł na Nowe i zakotwiczył przy moście Nikołajewskim. Działła okrętu skierowane zostały na Pałac Zimowy — siedzibę Rządu Tymczasowego. Jednocześnie marynarze „Aurory” uruchomili most Nikołajewski i nawiązali łączność robotniczych rejonów Piotrogródu z centrum miasta. O godz. 8.45 wyszły z krążownika na brzeg dwa oddziały celem przeprowadzenia zwiadu. O godz. 12.20 wysłano trzeci i czwarty oddział.

Działająca nieprzerwanie radiostacja „Aurory” przyjęła odezwę W. I. Lenina „Do obywateli Rosji”, obwieszczającą, że Rząd Tymczasowy został obalony, a władza przeszła w ręce narodu. Radiotelegrafista „Aurory” podał wszystkim do wiadomości treść odezwy. Był to pierwszy oficjalny dokument Rządu Radzieckiego, podany przez radio.

W tym czasie wysłano do Smolnego 50 uzbrojonych „auro-



szowani i pod eskortą oddziału „aurorowców” odprowadzeni do twierdzy Petropawłowskiej.

W ciągu następnych dni zbrojnej walki o ustanowienie władzy radzieckiej w Piotrogradzie, Moskwie i w innych miastach, marynarze „Aurory” byli jej aktywnymi uczestnikami, wiernymi wykonawcami woli partii bolszewickiej, wytycznych Lenina i Stalina. Oddziały „aurorowców” owoładnęły pancernikiem „Achtjrec”; wraz z czerwonoogwardzistami i żołnierzami pułku keksholmskiego zdobyły szturmem piotrogradzką stację telefoniczną; uczestniczyły w szturmie zamku Michajłowskiemu, Szkoły Junkrów oraz w walce pod Gatcziną. „Aurorowcy” pomogli ustanowić władzę radziecką w mieście Rybińsk (obecnie Szczerbakow), odbili wojskom kontrrewolucyjny pociąg pancerny na stacji Kuzenkino. Jeździłi oni do Moskwy celem niesienia pomocy robotnikom, następnie do Mohylewa, aby aresztować carskiego generała Dychonina, byłego głównodowodzącego wojskami, odmawiającego podporządkowania się Rządowi Radzieckiemu, pracowali w charakterze komisarzy z nacjonalizowanych przedsiębiorstw przemysłowych Piotrogródu, wypełniali specjalne polecenia Lenina i Stalina.

Taką rolę odegrał krążownik „Aurora” i jego załoga w historyczne dni Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

EUGENIUSZ JUNGA



Moc ściagaczy, lotne ptaki  
huczą w pędzie pośród fal  
marynarze — to chłopaki  
płyną naprzód w morską dal.

Zły faszysto, krwawy zbirze  
pomysł sobie póki czas,  
bo my w każde. dzikie zwierze  
będziem strzelać tylko raz.

Nasze działka i torpedy  
celnie biją, każdy wie  
późno myśleć, nie czas wiedzy  
kiedy znajdziesz się na dnie.

Moc ściagaczy w porcie stoi  
i marynarz na nich chwał  
straszny wrogom, miły swoim  
dla przyjaciół wszystkich brat.

## Wieś Paproty wypełnia swój patriotyczny obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny

(Od specjalnego wysłannika „Na straży Wybrzeża“)

„Každy chłop winien sumienie wykonywać swe świadczenia i zobowiązania, gdyż umacniają państwo ludowe, umacniają socjusz robotniczo-chłopski, podnosi swój dobrobyt, utrwała swoje bezpieczeństwo“.

B. Bierut.

Wieś Paproty w powiecie Sławno w województwie koszalińskim położona jest w rozległej dolinie, otoczonej wzgórzami. Wioska jest zelektryfikowana i prawie w każdym chłopskim gospodarstwie zainstalowany jest wodociąg z bieżącą wodą. Mieszka tu około 50 rodzin chłopskich przeważnie średniorolnych, którzy posiadają od 5 do 10 ha ziemi.

W wiosce tej żyje wraz z rodziną st. mar. Grzywacz. Ciężkie i niełatwe było życie Grzywaczów przed wojną. Do lepianki, która była ich domem rodzinnym w powiecie Iłżyckim w województwie kieleckim często zaglądała bieda. Dwa hektary piaszczystej i nieurodzajnej ziemi nie mogły wyżywić rodziny Grzywaczów składającej się z sześciu osób. Trzeba było szukać pracy w mieście. Pracował Grzywacz dorywczo w różnych zakładach, a między innymi i w Stalowej Woli jako robotnik za nędżnym wynagrodzeniem, które ledwo starczyło na wyżywienie.

Biegły lata. W życiu Grzywaczów nie zostały żadne zmiany na lepsze. Ciężka harówka i wycieńczenie pogłębiały nędzę.

Prawdziwą wolność przyniósł Janowi Grzywaczowi i jego rodzinie rok 1945. Polska Ludowa uczyniła z nich pełnoprawnych gospodarzy swego kraju, otoczyła troskliwą opieką. Po zwycięstwie Władzy Ludowej zmieniło się życie Grzywaczów; członkowie jej stali się prawdziwymi gospodarzami kraju, swojej ziemi i swego losu.

W roku 1947 Grzywacz wraz z rodziną przeniósł się na teren powiatu Sławno, gdzie otrzymał 8 ha ziemi z reformy rolnej wraz z zabudowaniami gospodarskimi oraz ziarno na zasiew. Ponura przeszłość, która ciężarem swym uginiała do ziemi głodującą, spracowaną rodzinę minęła bezpowrotnie. Przed nimi natomiast stanęła jasna przyszłość, którą wspólnie, dzień po dniu budują.

Jan Grzywacz ma czworo dzieci. Najstarsza córka wyszła za mąż i przeniósł się do Koszalina, młodsza uczęszcza do gimnazjum w Koszalinie. W domu pozostał najmłodszy syn, który uczęszcza do miejscowej szkoły. Przed kilku dniami powrócił do

domu po odbyciu służby w Ludowej Marynarce Wojennej st. mar. rez. Grzywacz. Jego plany na przyszłość — to praca przy budowie Nowej Huty.

Ob. Grzywacz wypełnił już swój obowiązek względem państwa odstawiając zamiast 1000 kg ziemniaków 2500 kg oraz trzy z czterech zakontraktowanych świń.

Na temat Dekretu Rządu o planowej podstawie zboża i ziemniaków powiedział:

— W państwie naszym powstają nowoczesne zakłady przemysłowe, wznoszone ciężkim trudem naszych robotników. Naszym zadaniem, jako chłopów, jest zabezpieczyć ich w chleb i ziemniaki, abyśmy mogli wspólnie szybciej zbudować w naszym kraju ustrój dobrobytu i szczęścia dla wszystkich ludzi pracy.

Takich jak Grzywacz w gromadzie Paproty jest bardzo wielu. A oto kilka nazwisk i przykładów: Feliks Kurzawa odstawił 7 zakontraktowanych świń, Bolesław Szymanowicz oddał państwu 6 świń, Leon Browarczyk zamiast zaplanowanych 7 ton ziemniaków odstawił na punkt skupu 15 ton, a oprócz tego na wiosną odstawił jeszcze 6 ton. Bolesław Siemionowicz odstawił ponad plan 3,8 tony ziemniaków, a Józef Serafin 3,5 tony ponad plan.

Dzięki ich postawie i wielu im podobnych, gromada Paproty do dnia 30 października br. odstawiła do punktu skupu ponad 200 ton ziemniaków, wykonując plan dostawy ziemniaków w 120 proc., zaś plany dostawy zboża zrealizowano już w 75 proc.

Nasz Rząd Ludowy, nasza ukochana Partia, z wodzem narodu polskiego, Prezydentem Bierutem na czele, kierując się stalinowską nauką walki i zwyciężania wrogów ludu, prowadzi nas niezachwianie do dobrobytu, szczęścia i utrwalenia niepodległości naszej Ojczyzny. Nasz przemysł rozwijać się będzie nieustannie. Żerań, Lublin, Nowa Huta i dziesiątki innych potężnych zakładów ciężkiego przemysłu, pomnażać będą potęgę i bogactwo Polski Ludowej.

My wszyscy musimy dopomóc w tym wielkim dziele — robotnik swą wyczerpaną pracą na budowie czy w fabryce, chłop sumienną pracą na roli, rzetelnym wypełnianiem swych obowiązków względem państwa, marynarz nieustannie podnoszeniem gotowości bojowej Marynarki Wojennej zbrojnego ramienia Polski Ludowej na morzu.

por. Władysław Romecki

# ARMIA BRATERSTWA I POKOJU

Gdy amerykańscy imperialiści prowadzą od blisko półtora roku agresywną, barbarzyńską wojnę przeciw ludowi koreańskiemu, gdy wyteżają swe siły, aby zamienić Stany Zjednoczone i kraje swych satelitów w jeden obóz wojenny; gdy bankierzy i królowie stali czy naftę, uwiedzeni mirażem zawiadnięcia światem, inwestują miliardy dolarów w swój morderczy business — oczy milionów prostych ludzi świata skierowane są z ufnością i nadzieją na ZSRR i na niezwykłe zbrojne ramię narodu radzieckiego — Armię Radziecką.

Na czym zbudowana jest ta ufność?

Gdy na Moskwę parły liczne pancerne zagony Guderianów i Mannsteinów, tow. Stalin w ten sposób określił zadanie, jakie stało przed Armią Radziecką: „Patrzy na was cały świat, jako na siłę zdolną zniszczyć grabieżcze hordy najeźdźców niemieckich. Patrzy na was ujarzmione narody Europy, jęczące pod jarzmem niemieckich najeźdźców, jako na swych oswobodzicieli. Przypadła wam w udziale wielka misja wyzwolenia. Bądźcie godni tej misji“.

Choć morzem krwi i strasznymi ofiarami trzeba było okupić to epokowe zwycięstwo, Armia Radziecka spełniła swą wielką, historyczną misję. Armia Radziecka dowiedziona genialnie przez Stalina i wychowanych w jego szkole, marszałków, rozbiła armię hitlerowską, pędząc przed sobą stalowe hordy najeźdźców, wyzwalała kraj po kraju i nosząc narodom wolność i niepodległość.

Dziś, gdy szaleńcze zamysły Hitlera znalazły naśladowców w obozie imperialistów amerykańskich, miliony ludzi pragnących pokoju widzą ostoję pokoju w Związku Radzieckim, we wspólniejszej armii narodu radzieckiego, najpotężniejszej armii świata.

Jakie jest źródło siły Armii Radzieckiej i na czym polega jej wyższość nad wojskami krajów imperialistycznych?

Armia Radziecka różni się zasadniczo od armii krajów kapitalistycznych, gdyż jest ona armią nowego typu. Jest ona armią robotników i chłopów posiadających pełnię uświadomienia swych zadań i celów. Jest armią pokoju.

Jakie zadania stawiają armiom imperialistycznym? Zadaniem armii imperialistycznych jest prowadzenie wojen zaborczych dla zdobycia nowych terenów i bogactw. W jaki sposób utrzymują imperialiści pod swym panowaniem kraje kolonialne? Utrzymują je bagnetami żołdaków imperialistycznych. W jakim celu szedł hitlerowski żołdak na Polskę, Francję czy Ukrainę? Szedł na grabież.

Czytamy codziennie opisy okrucieństw żołdaków amerykańskich na polach Korei, zbrodni wojsk francuskich w Vietnamie, żołnierzy angielskich w Egipcie. Barbarzyństwa żołdaków imperialistycznych w Korei, w Vietnamie, na Malajach i innych krajach, są wynikiem wychowania ich w duchu grabieży i zaborów, w duchu nienawiści do innych narodów, w duchu nacjonalizmu i szowinizmu. Żołnierz krajów kapitalistycznych na bowiem służyć interesom kapitalizmu i zaborczego imperializmu.

Armia Radziecka służy innym celom: zabezpieczeniu dorobku ludzi pracy i utrzymaniu pokoju. I dlatego posiada ona zupełnie odmienne cechy.

Pierwszą cechą Armii Radzieckiej jest jej ścisłe powiązanie z ludem i braterski związek z robotnikami i chłopami. Armia ta zrodziła się i wychowała w ogniu Rewolucji Październikowej, która wyzwoliła robotnika i chłopca z jarzma caratu i ucisku burżuazji. Armia Radziecka została utworzona przez Lenina i Stalina do obrony interesów narodu, do obrony zdobyczy Rewolucji Październikowej.

„Po raz pierwszy na świecie — mówił Lenin w 1919 r. — stworzona została armia, siła zbrojna, która wie o co walczy i po raz

pierwszy w świecie robotnicy i chłopci ponoszący niewiarygodnie ciężkie ofiary, jasno sobie zdają sprawę z tego, że bronią swej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, władzy pracujących mas“.

Druga cecha Armii Radzieckiej polega na tym, że jest ona wyzwolicielką narodów uciskanych. Miniona wojna dała wspaniałe potwierdzenie tej cechy armii pokoju i wolności.

Trzecią cechą Armii Radzieckiej jest to, że jest ona wychowana w duchu prawdziwego internacjonalizmu, w duchu miłości i szacunku dla ludzi pracy wszystkich krajów, w duchu utrwalenia pokoju i zachowania pokoju między narodami.

To są zasadnicze cechy, które odróżniają Armię Radziecką od zaborczych armii wojującego imperializmu. I one są źródłem bohaterstwa i poświęcenia, jakie widzieliśmy w heroicznych zmaganiach żołnierzy radzieckich na froncie i partyzantów radzieckich na tyłach wroga, na terenach okupowanych.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego, cechy i charakter armii pokoju znajdują taki odzew w masach pracujących świata, że gdy dziś imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, robotnicy wszystkich krajów wołają: „Nigdy nie będziemy prowadzić wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu!“.

Źródłem siły Armii Radzieckiej jest jej kierownictwo. Armia Radziecka kierowana jest przez partię ludu pracującego, przez okrytą chwałą Wszechwzrostową Komunistyczną Partię (bolszewików), organizatorkę wszystkich zwycięstw.

Wychowana przez WKP(b), dowiedziona przez genialnego stratega, towarzysza Stalina, otoczona miłością narodu radzieckiego, narodów wyzwolonych z jarzma faszystowskiego, milionowych rzesz ludzi pracy na całym świecie. Armia Radziecka stoi na straży pokoju i niepodległości narodów.

## Sztab obrońców pokoju rozpoczął obrady

W przeddzień rozpoczęcia sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu opublikowano komunikat, który stwierdza, że czwarta część ludności kuli ziemskiej podpisała Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Świadczy to o wzroście sił obozu pokoju i o wzroście prężności organizacyjnej obrońców pokoju. Kampania zbierania podpisów pod Apellem o Pakt Pokoju pięciu wielkich mocarstw nie została jeszcze zakończona, a już liczba zebranych dotychczas podpisów przewyższa wyniki osiągnięte w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Do chwili obecnej zebrano 562 083 383 podpisów zwolenników pokoju z pięciu kontynentów.

Opublikowanie tego komunikatu wiąże się przypadkowo z dniem otwarcia Światowej Rady Pokoju w Wiedniu. Obrady te, które podsumują dotychczasowe osiągnięcia w zakresie propagandy, agitacji i wzmocnienia sił organizacyjnych obozu pokoju, odbywają się w okresie napiętej sytuacji międzynarodowej. Na Korei, mimo podjęcia rozmów zmierzających do zawieszenia broni, agresorzy amerykańscy kontynuują działania ofensywne przy użyciu barbarzyńskich środków. Ostatnio prasa doniosła o dwóch wydarzeniach z frontów koreańskich, które dają miarę zezwierzenia napastniczych armii. Amerykańskie wojska interwencyjne użyły na jednym z odcinków frontu gazów trujących, a samoloty amerykańskie zbombardowały obóz jeniecki, położony z dala od linii frontów, z dala od wszelkich ośrodków przemysłowych i obiektów wojennych.

W Niemczech zachodnich trwają zabiegi faszystowskich odwetowców i rewizjonistów, popieranych przez amerykańskich okupantów, zmierzające do wskrzeszenia Wehrmachtu. Według planów amerykańskich imperialistów właśnie hitlerowcy mają

stanowiąc główną siłę uderzeniową w planowanej wojnie przeciwko krajom demokratycznym.

Takie są fakty, budzące poważną troskę wszystkich narodów. Dlatego też oczy całego świata zwracają się do Wiednia, w którym obradować będzie sztab światowej armii pokoju. Obrady wiedeńskie będą mieć olbrzymie znaczenie, gdyż wskażą dalszy kierunek walki obrońców pokoju i dadzą ocenę wszystkich palących zagadnień międzynarodowych w przedzeniu otwarcia sesji ONZ w Paryżu.

Jak głębokie i potężne jest dążenie do likwidacji napięcia międzynarodowego i do przywrócenia zdrowej wymiany handlowej między krajami, świadczyć informację, mówiącą o zakończeniu prac przygotowawczych przez Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie. Konferencja ta odbędzie się w kwietniu 1952 roku.

W konferencji tej wezmą udział działacze gospodarczy, ekonomiści, przemysłowcy, rolnicy, handlowcy i działacze ruchu związkowego i spółdzielczego różnych przekonań. Ludzi tych łączy głębokie przekonanie, że istnieje możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego. Ludzie ci szukają będą praktycznych sposobów przewyższenia trudności na drodze do podwyższenia poziomu życia narodów i normalnej wymiany pomiędzy krajami.

Powodzenie prac przygotowawczych, poprzedzających Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie stanowi wyraz przekonania niezliczonych milionów ludzi, wszelkich przekonań, na wszystkich kontynentach, że pokój można uratować pod warunkiem zjednoczenia wysiłków wszystkich ludzi dobrej woli.

# TURBINY OKRĘTOWE

Kiedy konstruktorzy pierwszych turbin chcieli zastosować je na morzu — natrafili na trudności, które zdawały się być nie do przewidzenia. Wyłoniły się bowiem poważne zagadnienia:

- 1) jak uzgodnić szybkość turbin, których wirniki obracały się od 15.000 do 30.000 razy na minutę — z szybkością śruby?
- 2) jak rozwiązać problem biegu wstecznego, kiedy wirniki mogły obracać się tylko w jednym kierunku?

Jak zwykle szukano złotego środka. W roku 1894 próbowano spręgnąć turbinę o 1500 KM oraz 2500 obr./min. bezpośrednio ze śrubą — nie dało to jednak zadowalających wyników.

Dopiero usprawnienie techniki budowy dużych przekładni zębatach pozwoliło na praktyczne zastosowanie turbin na jednostkach pływających. Zagadnienie biegu wstecznego rozwiązane zostało przez dodanie drugiej, pomocniczej turbiny, o odwrotnie skierowanych łopatkach.

Mógłby ktoś zapytać — dlaczego do biegu wstecznego nie stosuje się przekładni mechanicznej? Otóż próby powzięte w tym celu wykazały, że dla tak dużych mocy, jakie wchodzi w grę na statkach, mechaniczne rozwiązanie jest bardziej skomplikowane i kłopotliwe, niż stosowanie do biegu wstecznego dodatkowej turbiny.

W historii rozwoju turbin morskich charakterystyczny jest fakt, że przez długi okres czasu były one stosowane jedynie na okrętach wojennych. Silniki te bowiem — najbardziej ekonomiczne przy dużej ilości obrotów — pozwalały na skupienie dużej mocy w stosunkowo niewielkiej przestrzeni, przez co najbardziej odpowiadały warunkom, jakie były wymagane dla szybkich i ciężkich okrętów wojennych. Dopiero kiedy zaczęto budować duże i szybkie statki pasażerskie, turbina znalazła i w marynarce handlowej właściwe zastosowanie.

Dla jednostek morskich, które potrzebują od kilkudziesięciu do paruset tysięcy KM mocy napędowej, turbina, a raczej zespół kilku turbin, jest jedynym możliwym rozwiązaniem, pozwalającym na ulokowanie tak olbrzymich mocy wewnątrz kadłuba.

Ciekawe jest połączenie turbiny z tłokową maszyną parową, mające na celu powiększenie mocy napędowej zespołu napędowego lub oszczędzenie paliwa. Na czym ono polega?

Otóż, para — po przesunięciu tłoka cylindra niskopięrznego — wychodząc z maszyny do skraplacza posiada jeszcze pewne ciśnienie. Tę, o niskim ciśnieniu parą, która nie może być wykorzystana przez maszynę tłokową, możemy jeszcze napędzać turbinę.

Przez dodanie do maszyny tłokowej turbiny na parę odłotową można lepiej wykorzystać energię cieplną zawartą w parze. Moc turbiny na parę odłotową — osiąga 18—30 proc. mocy ogólnej, zależnie od typu tłokowej maszyny parowej.

Moc turbiny na parę odłotową przekazywana jest wałowi przez przekładnię; w ten sposób turbina i maszyna tłokowa wspólnie obracają śrubę. Podczas manewrów biegiem wstecznym, można bądź za pomocą sprzęgła odłączyć przekładnię turbiny od wału, bądź za pomocą zaworu parę odłotową skierować wprost do skraplacza, omijając turbinę, która wtedy obraca się jałowo.

Kiedy wymawia się słowo turbina — mimo woli nasuwają się na myśl kotły, palniki lub paleniska, palacze, skraplacze pary itp. A przecież dla prawienia wirnika turbiny w ruch obrotowy niekoniecznie trzeba używać pary wodnej. Można również stosować inne strumienie gazowe, a na lądzie nawet strumień wody.

Jaka może być wyższość tych turbin od turbin parowych i dlaczego do tej pory nie są powszechnie używane?

Otóż dla wytwarzania potrzebnej ilości gazów stosuje się proces podobny do tego, jaki zachodzi w silnikach spalinowych. Stąd też nazwa również często spotykana — „turbina spalinowa”. Raptowne spalanie ropy w zamkniętej przestrzeni nie tylko wytwarza duże ilości gazu pod ciśnieniem, lecz powoduje również nagły wzrost temperatury do około 1800<sup>o</sup> C. Cienkie łopatki wirników turbin, które nie mogą być chłodzone tak jak cylindry i tłoki silników Diesla, nie wytrzymują tak wysokiej temperatury, i to właśnie nie pozwoliło do tej pory na zastosowanie systemu dieselskiego do turbin. Obecnie jednak są już opracowane urządzenia specjalne, które pozwolą, bez wielkiego pogorszenia sprawności cieplnej, na obniżenie temperatury gazów do ok. 700<sup>o</sup> C.

W wyniku prób prowadzonych już nie tylko na lądzie, ale i na statkach doświadczalnych, rozchód paliwa na km/godz. wynosi ok. 176 g., to jest tyle co przy Dieslu. Jeżeli porównamy te 176 g z 276 g ropy na km/godz., które zużywają turbiny parowe, zdamy sobie sprawę z rozmiarów oszczędności, jakich można oczekiwać od turbin spalinowych.

## Zmusimy siły wojny do odwrotu

Prof. Joliot-Curie przemawia na wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ. — Jak już donosiliśmy dnia 1 listopada po południu rozpoczęła się w Wiedniu II sesja Światowej Rady Pokoju.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie omówił zadania obecnej sesji Światowej Rady Pokoju w związku z ogólną sytuacją międzynarodową.

Światowa Rada Pokoju — stwierdził prof. Joliot-Curie — została utworzona niespełna na rok temu na Warszawskim Kongresie Obrońców Pokoju. W tym krótkim stosunkowo okresie ruch obrońców pokoju osiągnął wielkie sukcesy. Ruch obrońców pokoju stał się tak potężny, że zmusza siły wojny do odwrotu. Ruch ten odzwierciedla dążenia i nadzieje całej postępowej ludzkości.

Powinniśmy — podkreślił mówca — kierować się trzema najważniejszymi zadaniami:

1) Pokojowe współistnienie rozmaitych ustrojów jest całkowicie możliwe.

2) Wszystkie rozbieżności mogą i powinny być uregulowane drogą rokowań pokojowych.

3) Żaden naród nie powinien ingerować w sprawy wewnętrzne innego narodu.

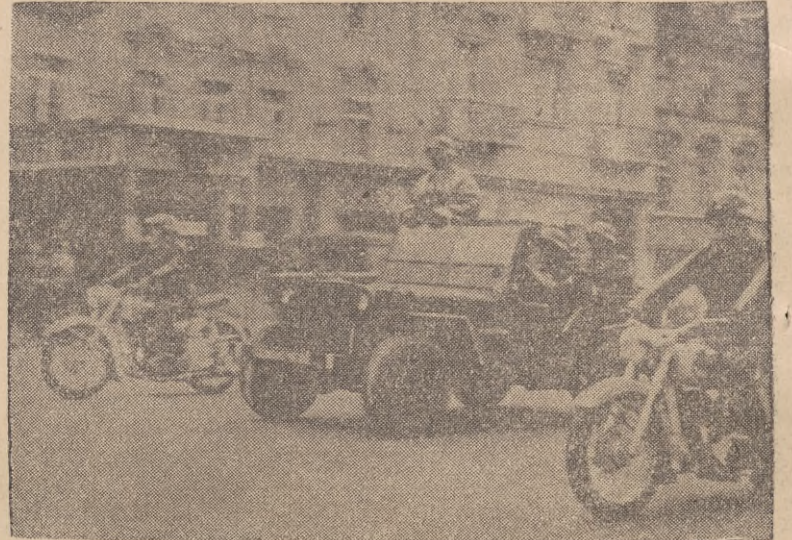
Powinniśmy demaskować podżegaczy wojennych oraz ich taktykę ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów. Powinniśmy rozszerzać nasz ruch i narzucać pokój podżegaczom wojennym.

Powinniśmy zwalczać stanowczo kłamliwą propagandę o „nieuchronności wojny”, albowiem pokój może być zachowany.

Wzywamy wszystkich ludzi na kuli ziemskiej, aby wzmogli walkę o utrzymanie pokoju. Nasz głos powinien dotrzeć do wszystkich. Nasz głos powinien również dotrzeć do VI sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna się wkrótce w Paryżu.

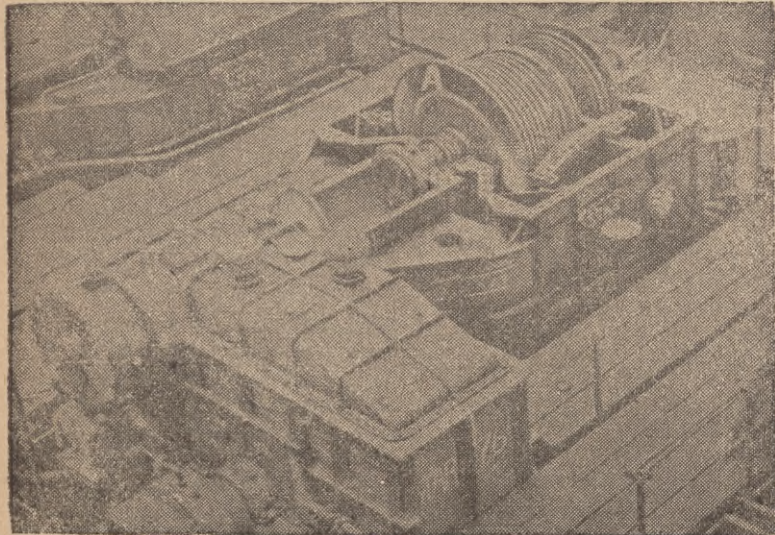
Sesja Światowej Rady Pokoju powinna też opracować konkretne propozycje, zmierzające do wzmocnienia walki przeciwko podżegaczom wojennym.

## REMILITARYZACJA AUSTRII



Zachodnia Austria przekształca się powoli w bazę agresywnej armii atlantyckiej. Ostatnio odbyły się w Wels manewry „Żandarmerii” w obecności obserwatorów amerykańskich.

Na zdjęciu: fragment manewrów



Turbina okrętowa z odkrytym wierzchem (A). Widoczny wirnik. Dalej — przekładnia mechaniczna w obudowaniu (B). W głębi — bliźniacza turbina z przeciwległej burty-obudowana (C)



— Tymczasem się trzymam — odpowiedział ten, ale dowódca ujrzał, że twarz ma zupełnie zieloną i że oczy płoną mu nienaturalnym blaskiem. Dowódca usiłował wstać, lecz w całym ciele czuł straszliwe osłabienie i bosman pomógł mu ustać.

— A myślałem, że wam ulży — powiedział z żalem. — No, jak komu. Mnie to pomaga. Zwymiotuję i jest łatwiej..

Dowódca z trudem otworzył oczy.

— Nie wytrzymam, bosmanie. Podnę — powiedział czując, że te słowa przychodzą mu z trudem i wstydem, ale że powiedzieć je trzeba, aby ten jedyny człowiek, który utrzyma się na nogach, wiedział że okręt nie ma już dowódcy.

I bosman jakby odgadł jego uczucia.

— Nic dziwnego, podczas kursu przez dwie noce nie spałeś — powiedział z szacunkiem. — Ja i tak was podziwiam.

Zamilkł i potem dodał:

raz pospali. Jakie trzy godzinki odpocznicie, a o zmroku zbudźcie was.. Bo i okrętu potem w górę nie podniesiecie..

— Wy byćście towarzyszu dowódco, te-

Dowódca i tak już prawie spał siedząc na stołku. Walcząc ze snem zastanawiał się. Rozumiał doskonale, że jeśli natychmiast nie odpoczniesz, zgubi i okręt, i ludzi. Z wysiłkiem podniósł głowę.

— Towarzyszu bosmanie — powiedział takim tonem, że bosman mimo woli wyprostował się i stanął na baczność — przyjmijcie tymczasowo dowództwo okrętu. Istotnie czuję się źle. Położę się. Uwaga! Nie odpuśćcie, może ktoś się ocknie i zechce zawór otworzyć.. albo zacznie wydmuchiwać.. Nie pozwól..

Zamilkł i potem dodał:

— I mnie także nie dopuszczać do zaworów, aż do dwudziestej pierwszej go-

dziny. Być może, że i mnie one znęca, zrozumieliście?

— Zrozumiałem, towarzyszu kapitanie — powiedział bosman.

Dowódca zdjął z ręki zegarek.

— Weźcie. Trzymać przez cały czas przy sobie, na wszelki wypadek.. Obudźcie mnie o dwudziestej pierwszej godzinie, zrozumiacie?

— Zrozumiałem — powtórzył bosman, wkładając na rękę zegarek.

Pomógł dowódcy stanąć na nogach i podejść do kabiny. Ten widocznie już tracił przytomność, gdyż zawisł na jego rękę i mówił jakby w maglinie:

— Trzymaj się bosmanie.. wytrzymaj.. okręt tobie powierzam.. ludzi powierzam.. na zegarek patrz, wytrzymaj bosmanie..

Bosman położył go na posłaniu i poszedł rozejrzeć się po komorach.

W ciągu pierwszych dwóch godzin bosman musiał się trzykrotnie uciekać do sposobu, który przynosił mu ulgę. Lecz w żołądku nic nie zostało i wymioty ogromnie go męczyły. Po trzecim razie poczuł, że ogarnia go nieprzewidywalne pragnienie snu. Żeby nie zasnąć, znowu chwycił się chodzą po komorach. Gdy mijał dowódcę,

pomyślał czyby go nie zbudzić, gdyż mógł zasnąć niespodzianie dla samego siebie. Zatrzymał się przed dowódcą. Ten nie przestawał majaczyć:

— Dwudziesta pierwsza godzina.. Rozkaz.. Trzymaj się, bosmanie..

— Spójcie, towarzyszu dowódco, wszystko w porządku — odpowiedział, lecz dowódca widocznie go nie słyszał, gdyż powtarzał cicho i wciąż tym samym głosem:

— Trzymaj się, bosmanie.. Trzymaj się, bosmanie..

Bosman spoglądał nań. wzruszony tym majaczeniem: dowódca nawet w stanie nieprzytomnym ufał temu, komu powierzył opiekę nad swym odpuścił, tak ważnym dla uratowania łodzi. Wstyd mu było swej słabości. Opanował się i skierował ku posterunkowi przy komorze środkowej.

Ale tam, pozostawszy znow sam ze sobą, poczuł, że choćby na jedną chwilę, ale musi się zdrzemnąć. Głowa sama opadała mu na pierś i bał się, że zaśnie i zauważywszy tego nawet. Wtedy jał się podstępnie: oparty o drzwi, lewą ręką uchwycił górną śrubę i położył głowę na przegubie ręki z takim obrachunkiem, że gdyby zasnął, palce jego rozewrą się i głowa nieuchronnie uderzy o śrubę, co go zmusi do ocknięcia się.

Przez pewien czas drzemał, słuchając głośnych uderzeń pulsu w skroniach. Potem uderzenia te przeszły w jednostajne, usypiające postukiwania miarowe i niezbyt szybkie. Było to tykanie zegarka, który otrzymał od dowódcy i nosił na rękę. Zegarek tykał tuż przy samym jego uchu, jak gdyby powtarzając słowa: „Trzymaj się, bosmanie, trzy-maj się, bosma-nie!”.. Zrozumiał, że zasypia i od razu z zadowoleniem przypomniał sobie, że jak tylko zaśnie, palce nieuchronnie rozewrą się, a więc tymczasem można siedzieć spokojnie, oddając się rozkosznej drzemce. Ale zegarek tykał dokuczliwie i dokuczliwie dźwięczały słowa: „trzymaj się, bosmanie, trzy-maj się, bosmanie!”.. Nagle uprzytomniał sobie, co one znaczą..

Uniósł gwałtownie głowę i chciał odjąć rękę od śruby. Lecz palce tak się wczepiły w nią gwałtownym, mimowolnym skurczu, że się przelały. Trzeba je było odrywać przy pomocy drugiej ręki.

Zrozumiał, że nie może wchodzić w żadne układy z sobą samym: mimo swego przemysłnego planu mógł zasnąć tak, jak i wszyscy inni, i zgubić okręt. Aby spędzić sen, zaczął śpiewać głośno i niezręcznie. Nigdy dotąd nie śpiewał. Krępował się swego głosu, ale teraz nikt go nie słyszał. Śpiewał dziko i fałszywie, przekraczając słowa..

Nagle w drugim końcu komory usłyszał kroki. Przechylił się i spojrzawszy wzdłuż okrętu, ujrzał poprzez splecioną sieć rur, przewodów i przyrządów, że ktoś ryś z marynarzy chwycił się, zbliżył się do wjazdu i chwycił za pokrętło śruby. Bosman szybko podszedł do niego:

c. d. n.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.